

Poławania na łosia spowodują załamanie populacji

7 października 2017

Łoś jest gatunkiem bardzo wrażliwym na eksploatację łowiecką i jest ryzyko, że po zniesieniu moratorium na odstrzał liczebność populacji załame się, jak w latach 1990. – ostrzegają naukowcy z PAN w liście skierowanym do ministra środowiska. Apelują też o szczególną ochronę biebrzańskiej populacji łosia.

Autorami listu, przekazanego również do wiadomości premier RP oraz prezesa PAN, są naukowcy z Komitetu Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN.

Przywołując przykład załamania się populacji łosia w latach 1990. zauważają, że jest to gatunek bardzo wrażliwy na eksploatację łowiecką. Dlatego – jak piszą eksperci w liście skierowanym do ministra środowiska Jana Szyszko – zniesienie moratorium na odstrzał oznacza „bardzo realne zagrożenie, że liczebność populacji załame się, podobnie jak w latach 1990.”

Przygotowany przez resort środowiska projekt nowelizacji rozporządzenia ws. określenia okresów polowań na zwierzęta łowne przewiduje możliwość polowania na byki – czyli na samce – od 1 września do 30 listopada. Okres polowań na klępy (samice) oraz łoszaki (młode osobniki) ma obowiązywać od 1 października do 31 grudnia. W projekcie rozporządzenia czytamy, że obecnie populacja łosia w Polsce wynosi ok. 20 tys. osobników. „Na proponowanych obszarach w licznych obwodach łowieckich stwierdzono zagęszczenie populacji w ilościach równych lub większych niż 5 osobników na 1000 ha. Zebrane informacje od leśników i myśliwych wskazują na rosnące szkody w lasach spowodowane łamaniem młodych drzew, zdeptywaniem oraz zgryzaniem upraw i młodników, zwłaszcza sosnowych” – dodano.

Innymi przesłankami zniesienia moratorium na odstrzał łośia są też m.in.: rosnące straty w uprawach rolnych powodowanych przez łośie (w 2016 r. wypłacono ponad 4 mln zł odszkodowań), czy coraz większa liczba wypadków drogowych z udziałem tych zwierząt.

W piśmie do ministra Szyszki naukowcy z PAN zauważają jednak, że „oszacowania zagęszczenia łośi oparte na raportach z inwentaryzacji są bardzo często zawyżone, czasami kilkakrotnie”. I dodają, że prawo łowieckie oraz wewnątrzorganizacyjne przepisy Polskiego Związku łowieckiego (wspomniane w uzasadnieniu projektu) „nie zabezpieczą trwałości populacji łośia, podobnie jak nie zabezpieczyły jej przed wprowadzeniem moratorium”.

Również uzasadnienie zniesienia moratorium budzi poważne wątpliwości autorów listu. „Doniesienia o wzroście szkód spowodowanych przez łośie w uprawach rolnych i leśnych w wielu wypadkach nie są oparte na potwierdzonych danych. Jednoznaczne określenie gatunku, który spowodował straty, jest często niemożliwe. Lepszym rozwiązaniem niż zniesienie moratorium byłby odstrzał na terenach, gdzie rzeczywiste szkody spowodowane przez łośie są największe. Takie rozwiązanie sprawdza się w wypadku gatunków chronionych, np. bobra” – sugerują.

Naukowcy z PAN zwracają też uwagę, że w wypadkach komunikacyjnych ze zwierzętami nie jest notowany gatunek, dlatego „większa liczba tych wypadków nie może być argumentem za odstrzałem łośia”. Wskazują też na praktykę – która pokazała, że skutecznym sposobem zmniejszania liczby wypadków jest odkrzacanie poboczy.

Komitet Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN apeluje, by w razie zniesienia moratorium została w pełni wdrożona „Strategia ochrony i gospodarowania populacją łośia w Polsce” (przygotowana na zlecenie Ministerstwa Środowiska w roku 2011). Chodzi im przede wszystkim – jak zaznaczają – o

stworzenie grupy eksperckiej ds. zarządzania populacją łośia. W skład grupy powinni wejść przedstawiciele instytucji naukowych, uczelni i jednostek PAN, prowadzących badania nad dziko żyjącymi zwierzętami kopytnymi w Polsce, przedstawiciele LP i PZŁ, przedstawiciele parków narodowych i przedstawiciele Ministra Środowiska.

Grupa miałaby m.in. opiniować i doradzać ministrowi środowiska w kwestii pozyskania łośia, weryfikować inwentaryzację i szacować szkody spowodowane przez łośie w lasach. „Powołanie grupy eksperckiej zapewniłoby naukową kontrolę nad odstrzałem, ocenę jego skutków oraz umożliwiłoby szybką reakcję na ewentualne niekorzystne zmiany” – piszą eksperci z PAN.

Naukowcy opowiadają się też za stosowaniem takich kryteriów selekcji byków, które pozwolą oszczędzić osobniki starsze z okazałym porożem (zwłaszcza tzw. „łopatacze”). Przypominają, że odstrzał byków przed wprowadzeniem moratorium niemal wyeliminował łośie o tej formie poroża. „Niezmienne ważne jest zadbanie o prawidłową strukturę wiekową populacji z odpowiednią reprezentacją starszych klas wiekowych” – podkreślają.

Biolodzy z Akademii postulują też wprowadzenie stref ostożowych przy granicach parków narodowych, w których odstrzał łośi byłby zakazany.

Komitet zaapelował również o otoczenie szczególną opieką biebrzańskiej populacji łośia.

„W Biebrzańskim Parku Narodowym łoś jest ważnym elementem ekosystemu, kształtującym środowisko życia innych gatunków i największą atrakcją turystyczną. Biebrzańska populacja jest unikalna pod względem genetycznym w Europie. Z uwagi na to, że łośie sezonowo migrują między Parkiem a jego otoczeniem, polowania w jego sąsiedztwie spowodują znaczącą redukcję liczebności tej cennej populacji. Dlatego Komitet przyłącza się do apelu Dyrektora Parku, by otulinę Parku wyłączyć z

polowań” – czytamy w liście.

W imieniu Komitetu Biologii Środowiskowej i Ewolucyjnej PAN pod listem podpisali się jego przewodniczący i zastępca komitetu, dr hab. Krzysztof Spalik i dr hab. Jan R.E. Taylor.

Autorstwo: Anna Ślęzak

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl